

Uwaga na łosie

23 grudnia 2017

Od kilkunastu lat w Polsce wzrasta pogłowie łosi. Rośnie też liczba wypadków samochodowych z ich udziałem. Jak temu zaradzić?

Łoś jest zwierzęciem bardzo ciekawskim, a ponieważ jego populacja w Polsce znacząco wzrosła, często można go spotkać przy ruchliwych drogach lub poboczach. Powinniśmy wtedy zachować ostrożność i zwolnić, bo może on zachować się nieprzewidywalnie. Dr Mirosław Ratkiewicz z Uniwersytetu w Białymstoku określa je tak: „łoś to zwierzę niezwykle ciekawskie, nie bojące się człowieka i dość nieobliczalne. Dlatego jeśli wyjdzie na drogę, to może na niej stać dosyć długo. Może się też dziwnie zachować w reakcji na światła lub odgłosy samochodu. Mijając łosia trzeba więc zachować daleko idącą ostrożność”. Nie jest jasne, dlaczego łosie podchodzą pod ruchliwe drogi: czy przyciągają je tam zakrzaczenia, czy czują się tam bezpieczniej, bo nie grożą im wilki. „Zimą do dróg dodatkowo przyciąga je sól, którą lubią zlizywać. Czasem można nawet zobaczyć łosie klęczące w tym właśnie celu przy drodze na przednich kończynach, co wygląda tak, jakby zwierzę się modliło”.

Jak szacuje dr Ratkiewicz, w Podlaskiem dochodzi rocznie do kilkudziesięciu wypadków drogowych z udziałem łosi, natomiast w całej Polsce jest to ponad 100 wypadków. Konkretną liczbę trudno jednak podać, bo policja odnotowuje jedynie fakt zderzenia samochodu z dzikim zwierzęciem, nie precyzując czy był to dzik, jeleń, sarna czy łoś. Najprawdopodobniej rocznie w wyniku zderzenia samochodu z łosiem giną w Polsce 1–2 osoby, podczas gdy np. w Finlandii w roku 2006 r. było to sześć osób. Jednak – jak podkreśla dr Ratkiewicz – w takich sytuacjach to nie łoś jest zabójcą, ale prędkość. „Kierowca najczęściej po prostu traci panowanie nad samochodem, wpada do rowu, uderza w drzewo. Dlatego tam, gdzie są łosie, bezwzględnie należy

zwalniać” – przypomina. Przy dużej szybkości zderzenie z łośiem może być groźniejsze niż z innym zwierzęciem, bo łoś ma dużą masę, a przede wszystkim jest wysoki i jego długie mocne nogi trafiają od razu w przednią szybę samochodu, przebijając ją jak husarska kopia. Biada tym, którzy za taką szybą siedzą przypięci pasami, a nawet tym na tylnym siedzeniu.

Każde tego typu zdarzenie jest ogromną tragedią dla osób, których dotyczy i niesie silny przekaz medialny. „Finowie potrzebowali około 60 lat na zaakceptowanie łośia i łagodzenie ryzyka kolizji komunikacyjnych” – mówi biolog. Wciąż jednak zdarzają się wypadki, co wzbudza silne emocje. Kilka lat temu w zderzeniu z łośiem zginęła znana w kraju osoba. Rozpętała się wtedy ogromna dyskusja w społeczeństwie. Niektórzy mówili, że łośie trzeba po prostu wystrzelać. „W Polsce jesteśmy w trakcie wypracowywania systemu i łoś wciąż budzi emocje” – mówi dr Ratkiewicz. Jego zdaniem bezpieczeństwo poprawiłoby m.in. usuwanie zakrzaczeń wzdłuż poboczy, by łośie nie stały bezpośrednio przy samej drodze, a kierowca odpowiednio wcześniej mógł zobaczyć zwierzę na drodze lub w jej bliskim sąsiedztwie. Przykładem może być miejscowość Downary w dolinie Biebrzy. Dwa lata temu notowano tam rocznie prawie 20 wypadków samochodowych z łośiami. Gdy postawiono słupki co 25 metrów i usunięto krzaki, notuje się jedynie 1-2 wypadki rocznie, choć łośie nadal tamtędy przechodzą. Problem wypadków drogowych z udziałem łośi może jednak narastać, bo liczba tych zwierząt w Polsce w ostatnich latach znacznie wzrosła. łośi w Polsce przybywa od roku 2001, kiedy zakazano ich odstrzału. Obecnie możemy mówić, że w Polsce jest ich 8-10 tysięcy.

Jednak niewiele brakowało, by na początku tego stulecia łośie w Polsce wyginęły. Wskutek nadmiernej eksploatacji łowieckiej, która trwała całe lata 80. i 90. XX w. z około 6 tys. osobników zrobiło się nieco ponad tysiąc, a może nawet mniej. Gdy zaprzestano odstrzału, populacja wzrosła. Zdaniem uczonego nie należy obawiać się wzrostu populacji tego gatunku, lecz dostosować metody gospodarki leśnej do obecności łośia. Duża

liczba łosi nie zaburza ekosystemów, a wręcz przeciwnie – wzmacnia biologiczną różnorodność. Łosie mają duży i pozytywny wpływ na ekosystemy leśne, np. wyjadając pospolite gatunki roślin, umożliwiają wzrost tym, które nie mogłyby rosnąć wskutek konkurencji ze strony pospolitych gatunków roślin.

Przy bardzo dużym zagęszczeniu łosi leśnikom trudno jest jednak odnowić nasadzenia sosnowe czy dębowe i zachować ciągłość hodowli lasu. „Zimą szczególnie kłopy, które w tym czasie zazwyczaj są w ciąży, często wchodzi w młodniki sosnowe. Potrzebują dużo pokarmu w krótkim czasie i przy małym wysiłku, dlatego zachowują się tam jak zając w kapuście” – wyjaśnił dr Ratkiewicz. Młode sosny jedzą jednak tylko dlatego, że są one łatwo dostępne. Gdyby w lasach zostawić np. więcej gatunków domieszkowych, to łosie równie chętnie sięgałyby po nie i żyłyby w większym rozproszeniu, przez co szkody w młodnikach byłyby mniejsze.

„Łosi raczej nie będzie przybywać w nieskończoność, bo w Polsce od wieków przebiegała granica ich naturalnego zasięgu” – uważa specjalista. Łoś to zwierzę północne, w Europie najwięcej żyje ich w Rosji i w Skandynawii. W miejscach, gdzie jest ich coraz więcej mogą tak zmienić ekosystemy, w których żyją, że ich baza pokarmowa bardzo się ograniczy. Zaczną wtedy działać efekty przegęszczenia populacji i uruchomią się naturalne mechanizmy spadku liczebności.

Dr Ratkiewicz dla Ministerstwa Środowiska opracował wraz z zespołem „Strategię ochrony i gospodarowania łosiem w Polsce”. Uczni, leśnicy i myśliwi dopuszczają w niej możliwość polowań w tych regionach, gdzie liczba łosi jest bardzo duża: sięga powyżej 5 osobników na 1000 ha, ale pod warunkiem, że i szkody w lasach są duże. Do takich miejsc należą niektóre obszary północno-wschodniej Polski, głównie na Mazurach, Podlasiu i Kurpiowszczyźnie. Właśnie w tym rejonie jest skoncentrowane 70 proc. populacji łosi w Polsce. „Jeżeli zaczęlibyśmy regulować gwałtownie liczebność łosi, to moglibyśmy ponownie zagrozić egzystencji tego gatunku. Możemy i powinniśmy „zarządzać

łosiem", ale musimy to robić bardzo ostrożnie i w sposób odpowiedzialny" – podkreślił biolog.

Autorstwo: Bogusław Jeznach

Źródło: NEon24.pl